# Kłótnia przy stole

Razu pewnego pokłóciła się zastawa stołowa ze sztućcami. Kto racje miał, a kto był w błędzie? Rozstrzygnijcie sami. Najpierw jednak posłuchajcie o okolicznościach tego zajścia by osąd własny móc wyrobić.

Poszło o zasady jakie obowiązują przy stole. Pewnie znacie ich parę. Na przykład że widelec trzymamy w lewej, a nóż w prawej dłoni. Że nie mówimy z pełnymi ustami. Że najpierw częstujemy gości, a później sobie potrawy nakładamy. Zasad tych jest całe mnóstwo. Jedne bardzie oficjalne inne mniej, jedne powszechnie stosowane, inne tylko w restauracjach, na oficjalnych przyjęciach czy bankietach.

O tych zasad Kasia i Marek się stosowali. Byli rodzeństwem, razem z rodzicami w małym domku mieszkali. Odkąd pamiętali każdej niedzieli uroczysty obiad wspólnie jadali. Rolą dzieci było nakryć do stołu. Właśnie wszyscy do obiadu się szykowali. Jak zawsze jest z tym straszne zamieszanie. Najpierw talerze płaskie rozstawiono, potem widelce i noże. Potem głębokie talerze. W następnej kolejności pojawiły się łyżki. Zaczęto stawiać szklanki. Pojawiły się też i małe łyżeczki. Wszystko szło zgodnie, nic na podłogę nie upadło, nic nie stłukło. Na końcu zaczęto układać serwetki. No i tutaj się zaczęło. Kasia układała serwetki z jednego końca stołu, Marek z drugiego. Właśnie kończyli układanie i ogłosili, że stół jest gotów na obiadu podanie. Lecz zdaniem niektórych stół nie był idealnie nakryty. Marek serwetki na środek dużego talerza układał, a Kasia złożone pod sztućce je wkładała.

To właśnie stało się powodem niezgody między zastawą stołową a sztućcami. Talerze stwierdziły, że serwetki im się należą. Bowiem każdy kto do stołu siądzie, od razu je na widoku ma. By skosztować obiadu musi wcześniej serwetkę z talerza wyjąć i ją sobie na kolana położyć lub za koszulę wywinąć. Zaprotestowały temu sztućce. W obronę wzięły zasadę, według której serwetki pod nie się wkłada. Bo przecież każdy przy obiedzie paluchy ubrudzić może, pod ręką więc serwetkę winien posiadać. Oczywiście ani sztuczce talerzom, ani talerze sztućcom nie dały się przekonać. Przeciwnie każdy na każdego zaczął się dąsać. Sztućce wypomniały talerzom, że kiedyś zupę na nowy obrus rozlały. W odwecie talerze przypomniały o historii, gdy noże z widelcami strony pomyliły. Ze złości talerze stukały, sztućce się wierciły. Harmider straszny zrobił się na stole. Nikt sporu nie potrafił rozstrzygnąć, nikt ustąpić nie chciał.

Może wy wiecie kto rację miał, czy sztućce, czy może talerze?

Mnie się wydaje, że zarówno i sztućce jak i talerze powinny się wstydzić zachowania swego. Wszak zasadą jest, iż przy stole kulturalnie zachowanie jest dobrym obyczajem. Pamiętajmy zatem, jeśli przy jednym stole siedzimy, to znaczy że żyjemy ze sobą w zgodzie. Taka zasada niech przyświeca każdemu i niech nie przychodzi mu do głowy stroić grymasy, czy szukać zwady przy nakrytym stole. Nawet jeśli dojrzymy w jego przygotowaniu błąd jaki, niech nad nami zgoda góruje.

*naszebajki*



wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026